

Czytania: Mdr 2,1a.12-22; Ps 34,17-21.23; Aklamacja J 6,63b.68b; Ewangelia J 7,1-2.10.25-30

W dzisiejszym I czytaniu autor podaje przykładową sytuację człowieka, który pragnie czegoś więcej niż przeżyć życie lekko, łatwo i przyjemnie. Podaje obraz losu człowieka sprawiedliwego, który, aby pozostać sprawiedliwym i wiernym Panu Bogu, musi wiele wycierpieć złośliwości, intryg, podstępów ze strony innych ludzi.

Czasami możemy zaobserwować, że są ludzie, którzy nie uznają w życiu żadnych zasad, nie sobie nie robią z Bożych przykazań. Tacy ludzie często nerwowo reagują, jak się im przypomina o zasadach, o godności człowieka, o sprawiedliwości, o poszanowaniu słabszych, o bezinteresowności, bo widzą w tym zagrożenie dla swojej wolności, rozumianej jako dawanie upustu własnym zachciankom własnym egoistycznym racjom. Dlatego ci, którzy kierują się w życiu jasnymi zasadami są przez nich wyśmiewani i poniżani, i na różne sposoby prowokowani.

Może też jest tak dlatego, że osobami, które mają swoje zasady i nimi się konsekwentnie kierują, trudno jest manipulować, trudniej jest czymś omamić. Kogoś, kto nie ma jasno sprecyzowanych priorytetów w życiu, łatwo jest w coś wpłatać, łatwiej jest taką osobą sterować. Dlatego też czasem osoby, które w życiu kierują się jasnymi zasadami są uważane za niebezpieczne. Szczególnie dla tych, którzy ze społeczeństwa chcieliby zrobić bezmyślną masę ludzi o niestabilnych poglądach.

Księga Mądrości nam przypomina jednak, że mądrość życiowa polega nie na sprycie połączonym z jakąś przewrotnością, ale na kierowaniu się w życiu przykazaniami Bożymi, na dbaniu o jakość własnego życia, że trzeba patrzeć na świat z perspektywy wieczności, szukając woli Bożej w prostocie serca, trzymając się z dala od wszelkiej przewrotności, nieprawości czy obłudy. „Bo przewrotne myśli oddzielają do Boga, Mądrość (duch Boży) nie wejdzie w duszę przewrotną nie zamieszka w ciele zaprzędanym grzechowi” (Mdr 1, 3-4).

Ten fragment można też interpretować jako zapowiedź odrzucenia przez ludzkie autorytety Jezusa jako Mesjasza, człowieka i Boga, który przekazuje światu przesłanie od Ojca w niebie. Jezus był niewygodny dla uczonych w piśmie i faryzeuszy, dla których był on wyrzutem sumienia i mogli się oni czuć jakby właśnie im Jezus zarzucał niezrozumienie czy łamanie prawa i wypominał błędy obyczajów. Nie podobało się faryzeuszom, że Jezus mówił o Bogu jako o swoim Ojcu, a ludziom mówił, żeby ich słuchali, ale uczynków ich nie naśladowali. I tak jak ci ludzie opisywani w księdze Mądrości tak też zachowali się uczeni w Piśmie i faryzeusze oni też powzięli decyzję, aby Jezusa zabić „Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z ręki przeciwników. Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości. Zasądzmy go na śmierć haniebną, bo - jak mówił - będzie ocalony”. Autor księgi Mądrości taką postawę komentuje krótko: „pobłądzili, bo własna złość ich zaślepiła. Nie pojęli tajemnic Bożych”.

Prośmy o serca wrażliwe na nauczanie Jezusa abyśmy je rozumieli i potrafili nim żyć a przez to żyli zawsze w przyjaźni z Panem Bogiem.